„Niezwykłe przygody Batmana”

Dawno, dawno temu, za górami, za lasami, w malutkim miasteczku żył sobie mały piesek o imieniu Batman. Mieszkał on ze swoimi rodzicami w małym domku. Z wielką chęcią codziennie chodził do szkoły. Nosił duży niebieski plecak. W bocznych kieszeniach zawsze miał kanapki i wodę. Chodził do klasy 1a z czego był bardzo dumny. Bardzo lubił spotykania z kolegami i koleżankami. Najbardziej lubił biegać na WF po boisku. Nie mógł szaleć po korytarzach, bo tego zabraniała Pani Ania i Pani Sylwia.

Piesek siedział w ławce z kotkiem Pysią. Była ona dużo mniejsza od niego. Ciężko było mu utrzymać ciszę całą lekcję. Nie mógł wytrzymać bez zabaw i biegania. Batman zaczepiał wtedy swojego malutkiego przyjaciela. Pukał głośno w jego krzesło. Raz nawet wziął do szkoły trąbkę. Nabrał pełno powietrza w płuca i wydał z niej najgłośniejszy dźwięk jaki tylko potrafił wprost do ucha Pysi. Czasem podchodził do innych dzieci i dla zabawy je przekrzykiwał. Już od rana robił wszystkim swoje głośne żarty. Gdy Batman rozpoczynał jakąś zabawę, z góry wiadomo było jak ona będzie wyglądać. Każdy musiał robić dokładnie to, co on chciał, a zabawa miała się toczyć według jego planu bo inaczej strasznie się denerwował i głośno płakał. Nic dziwnego, że dzieci nie cieszyły się z jego towarzystwa i go unikały. Traciły przy nim dobry humor i chęć do zabawy. Batman zupełnie nie rozumiał, dlaczego nikogo nie śmieszą jego głośne zabawy.

Pewnego dnia, gdy Batman przyszedł do szkoły zobaczył, że nikogo w niej nie ma. Był tym bardzo zdziwiony i zastanawiał się gdzie jest reszta dzieci. Gdy przebiegł się po wszystkich korytarzach okazało się, że szkoła jest całkowicie pusta. Najpierw pomyślał sobie, że będzie fajnie. Może krzyczeć tyle ile chce. Może bawić się tak jak chce. Może nawet włączać wszystkie najgłośniejsze zabawki na raz. Po godzinie takiej zabawy poczuł się bardzo smutny i samotny. Uszy go strasznie bolały od tego hałasu. Po długim namyśle postanowił zrobić jakiś dobry uczynek. Może wtedy wszyscy do mnie wrócą? – pomyślał sobie. Poukładał w klasie wszystkie puzzle, gry planszowe, książki i klocki. Zabawki, którymi się można spokojnie w ciszy bawić wspólnie z innymi.

Batman bardzo chciał, aby już wszystkie dzieci wróciły i żeby było jak dawniej, ale z jednym wyjątkiem. Piesek postanowił się zmienić i już nigdy nie być takim hałaśliwym zwierzątkiem. Gdy tylko tak pomyślał, zobaczył, że dzieci wracają do szkoły. Po chwili było już wokół niego pełno dzieci, które chodziły zadowolone i cieszyły się z jego nowych

pomysłów na ciche zabawy. Każdy podchodził i dziękował Batmanowi. Piesek czuł się bardzo szczęśliwy. Zaprosił wszystkich do wspólnej gry w głuchy telefon. Dzieciom bardzo się spodobała ta zabawa. A Batman postanowił, że już zawsze będzie uważał na hałas i dbał o swoje uszy. W takim chaosie żyć się nie dało. Zrozumiał ze dźwięk jest piękny ale hałas szkodzi ludziom i zwierzątkom.

Wiktoria Wesołowska kl. 1A